



Wiadomość Tygodnia

25 LAT OD MĘCZEŃSTWA W PARIACOTO



Dzisiaj, to znaczy we wtorek 9 sierpnia przypada 25. rocznica śmierci Błogosławionych Misjonarzy-Męczenników Zbigniewa Strzałkowskiego i Michała Tomaszka. Tego dnia w Bazylice Franciszkanów w Krakowie podczas każdej Mszy św. wierni przyzywać będą ich wstawiennictwa w obronie przed terroryzmem. Modlić się będą słowami Papieża Franciszka z ostatniej jego prywatnej wizyty u franciszkanów.

Błogosławieni o. Zbigniew Strzałkowski i o. Michał Tomaszek zginęli za wiarę 9 sierpnia 1991 r. z rąk terrorystów z komunistycznego ugrupowania o nazwie Sendero Luminoso (Świetlisty Szlak).

Przywódcy tej organizacji oskarżyli misjonarzy o prowadzenie działalności usypiającej świadomość rewolucyjną Indian. Misjonarze bowiem oprócz pracy duszpasterskiej zajmowali się działalnością charytatywną.

„W czasie suszy i głodu włączyli się w krajowe i diecezjalne programy żywnościowe Caritas. Wspomagali szkoły w rozbudowie, wyposażeniu biblioteki. Miejscowych chłopów andyjskich uczyli profilaktyki związanej z niebezpieczną w tamtym rejonie cholera. Zdobywali dla nich leki i sami wozili zakażonych do szpitala miejskiego. Przygotowali projekt budowy instalacji wodnej” –

przypomina o. Szymon Chapiński, który od początku uczestniczył w procesie beatyfikacyjnym franciszkanów.

Chlebem eucharystycznym i chlebem powszednim karmili 72 miejscowości rozsiane na powierzchni odpowiadającej mniej więcej naszym Tatrom wraz z Podhalem.

9 sierpnia 1991 r. terroryści otoczyli klasztor, związali ojców i wywieźli samochodami za miasto. Tam, dwoma strzałami w tył głowy zabili zakonników. O. Zbigniew miał wówczas 33 lata, a o. Michał – 31. Zbrodniarze przy ciałach zakonników zostawili informację: „Tak umierają lizusy imperializmu. Niech żyje Ludowe Wojsko Partyzanckie”.

Wiść o męczeństwie szybko dotarła do ojczyzny i obiegała świat. Jeszcze tego samego miesiąca – w sierpniu 1991 roku – rząd Peru uhonorował pośmiertnie ojców Zbigniewa i Michała najwyższym odznaczeniem państwowym – Wielkim Oficerskim Orderem „El Sol del Peru”. Polscy misjonarze zostali pochowani w kościele w Pariacoto.

Proces beatyfikacyjny polskich franciszkanów rozpoczął się 1996 roku. W 2002 roku zakończył się proces beatyfikacyjny na szczeblu diecezjalnym. Dokumentacja została przesłana z Peru do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie. W 2011 r. ukoń-

czono opracowywanie tzw. „positio”, czyli kluczowego dokumentu procesu beatyfikacyjnego.

3 lutego 2015 r., po sesji zwyczajnej kardynałów i biskupów Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, Ojciec Święty Franciszek wyraził zgodę na beatyfikację polskich franciszkanów: o. Zbigniewa Strzałkowskiego i o. Michała Tomaszka. Michał i Zbigniew zostali wyniesieni na ołtarze 5 grudnia 2015 r. w Chimbote.

Błogosławieni należeli do krakowskiej Prowincji św. Antoniego Padewskiego i bł. Jakuba Strzemię, która w Peru prowadzi misję od 1988 r. O. Zbigniew Strzałkowski i o. Michał Tomaszek byli pierwszymi, którzy rozpoczęli pracę misyjną w andyjskim Pariacoto. Franciszkanie nadal prowadzą tam swoją działalność, a także w Limie i w Chimbote
Za: www.franciszkanie.pl

Wiadomości Krajowe

ŚP. KARD FRANCISZEK MACHARSKI - TERCJARZ DOMINIKAŃSKI

Tercjarz dominikański, który wyświęcił wiele pokoleń dominikanów. Kardynał Franciszek Macharski z dominikanami był związany od zawsze.

Jako dziecko służył do Mszy św. w naszej krakowskiej Bazylice Świętej Trójcy. Ministrantami opiekował się wtedy dobry, lecz surowy br. Jakub Papier. Gdy Karol Wojtyła został wybrany na Stolicę Piotrową, Kardynał Franciszek żartował, że z dwóch papieży, których znał osobiście, bardziej bał się br. Jakuba.

Kardynał Franciszek był tercjarzem dominikańskim. Jako szczególnego patrona obrał sobie św. Jacka. Przy jego grobie odprawił swoją Mszę św. prymicyjną. Wielokrotnie się zdarzało, że gdy o 6:00 rano brat zakrystian otwierał krakowską bazylikę, zastawał pod drzwiami cierpliwie i pokornie czekającego Kardynała, który przyszedł się pomodlić przy grobie

św. Jacka.

U dominikanów często bywał i ewidentnie miał do nas słabość. Zdawał się nie zauważać naszych różnych potknięć liturgicznych podczas służenia mu do Mszy św. Gdy asystowali mu klerycy z krakowskiego seminarium pomyłek nie tolerował – ponoć potrafił być bardzo wymagający, a momentami nawet nieprzyjemny. Choć mówi się, że bardzo złagodniał, gdy na początku lat 90-tych został, za wstawiennictwem św. Faustyny, uzdrowiony z choroby nowotworowej.

„Franio”

Myślę o nim, jako o człowieku pełnym uśmiechu i życzliwości wobec ludzi, a jednocześnie ogromnej pokory, dystansu wobec samego siebie. Lubił przechadzać się uliczkami krakowskiego

Starego Miasta i rozmawiać z ludźmi. Do nas też oczywiście z pobliskiej Kurii zawsze przychodził na piechotę. Pamiętam że kiedyś, gdy staliśmy w zakrystii w oczekiwaniu na rozpoczęcie jakiejś liturgii, Kardynał rozmawiał z nami – braćmi studentami. Któryś z nas z przyzwyczajenia zwrócił się do niego: „Ojcze”. Skonfundował się i zaraz zaczął poprawiać na „Eminencję”, a Kardynał Franciszek, z właściwym sobie uśmiechem i powolnym sposobem wypowiedzenia się, rzekł: „Możesz mówić mi «Ojcze»,... ale lepiej by chyba było... gdybyś mówił... «Dziadku»”. Inna rozmowa miała ponoć miejsce w szpitalu dziecięcym na Prokocimiu: „– Jak masz na imię? / – Marysia, a Ty? / – A ja, Franio. / – Franiu, pomodlisz się o zdrowie dla mnie?”

Czuł się bardzo związany z orędziem o Bożym Miłosierdziu głoszonym przez św. Faustynę: słowa „Jezu, ufam Tobie” przy-



ją za swoją biskupią dewizę, doprowadził do beatyfikacji i kanonizacji św. Faustyny, zainicjował budowę Sanktuarium Bożego Miłosierdzia i często o Bożym Miłosierdziu mówił. Ale przede wszystkim z jego inicjatywy powstawały w Archidiecezji Krakowskiej kuchnie dla ubogich, domy samotnej matki, hospicja, a sam Kardynał często spotykał się i lubił się spotykać z chorymi, ubogimi, dziećmi z domów dziecka.

Wyświęcił wiele pokoleń dominikanów

My, dominikanie, zawdzięczamy mu wielu kapłanów – wielokrotnie przychodził do nas, aby udzielić braciom święceń prezbiteratu. Po przedstawieniu przez prowincjała kandydatów do święceń, w

charakterystyczny i nie do podrobienia sposób zadawał przepisane przez liturgię pytanie: „Czy wiesz, że są tego godni?”. Zawsze czekaliśmy na ten moment i pamiętam uśmiech na naszych twarzach, gdy po raz kolejny wypowiadał te słowa. Mnie również udzielił święceń kapłańskich.

Kiedy wspominał kochanego Kardynała Franciszka, w myślach widzę jego twarz. Albo jest to twarz radosna, uśmiechnięta – bo bardzo często się uśmiechał. Albo widzę jego twarz pełną skupienia, jak to było zawsze podczas sprawowania Mszy św.: oczy ma zamknięte, cały jest zatoniony w modlitwie, bądź też z patrzy gdzieś przed siebie, w przestrzeń, zapatrzyony w zupełnie inną rzeczywistość.

Nigdy nie zapomnę jednej Eucharystii. Koncelebrowałem ją z Kardynałem Franciszkiem w kapitulniku krakowskiego klasztoru. Stałem tak, że przez cały czas widziałem z bliska jego twarz. Gdy zaczęła się modlitwa eucharystyczna, z oczu Kardynała zaczęły płynąć łzy, obficie spływały po porwanej zmarszczkami twarzy, po policzkach, po brodzie. Nigdy wcześniej i nigdy później nie widziałem, żeby ktoś tak przeżywał sprawowanie Eucharystii. W moim przekonaniu to był mistyk.

Kardynał Franciszek Macharski zmarł 2 sierpnia 2016 roku. *Michał Pac OP*

Za: www.dominikanie.pl

autor zdjęcia: ks. Tomasz Sielicki TChR

KARD. F. MACHARSKI POPIERAŁ KARMELITAŃSKIE INICJATYWY DUSZPASTERSKIE

„W śp. kard. Franciszku Macharskim znajdowałem poparcie w karmelitańskich inicjatywach duszpasterskich” – przyznaje o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD, prowincjał krakowskiej prowincji Zakonu Karmelitów Bosych w latach 1999-2005, obecnie jej postulator pracujący w Wadowicach.

We wspomnieniu o zmarłym 2 sierpnia kardynale zakonnik podkreśla, że były metropolita krakowski bardzo często autentycznie angażował się w karmelitańskie dzieła.

Praśkiewicz OCD, wspomina, że gdy w 1999 roku, po dwudziestu latach pobytu w Rzymie, wybrano go prowincjałem, po przybyciu do Krakowa pierwsze kroki skierował na ul. Franciszkańską 3, aby poprosić o błogosławieństwo biskupa miejsca. „Byłem świadomy, że nie kto inny, ale biskup miejsca, św. Albert, patriarcha jerozolimski, jest autorem reguły karmelitańskiej. Śp. kard. Franciszek przyjął mnie bardzo serdecznie i przez cały czas mojej posługi znajdowałem w nim oparcie w podejmowanych inicjatywach” – podkreślił zakonnik.

Duchowny zaznaczył, że pierwszą z tych inicjatyw, trwającą do dziś, było zorganizowanie w Czernej k. Krakowa Ogólnopolskiego Spotkania Rodziny Szkaplerznej w lipcu 1999 roku. „Ks. kardynał wziął nad tym dziełem nie tylko patronat, ale przybył osobiście z celebrą i słowem Bożym. Tysiące osób odzianych szkaplerzem z całej Polski zgromadziło się wówczas na swym rodzinnym święcie po raz pierwszy. I teraz tak jest każdego roku! Minionego 23 lipca spotkanie odbyło się już po raz osiemnasty” – podkreślił karmelita.

ROCZNICA ROZSTRZELANIA REDEMPTORYSTÓW Z WOLI

6 sierpnia 1944 r. trzydziestu redemptorystów zostało zamordowanych w ramach wyniszczania przez oddziały hitlerowskie ludności cywilnej stolicy po wybuchu Powstania Warszawskiego. Zginęli wszy-

scy zakonnicy przebywający wówczas w klasztorze przy ul. Karolkowej: 15 ojców, 9 braci koadiutorów, 5 kleryków, 1 nowicjusz.

W pierwszych dniach powstania w klasztorze przy ulicy Karolkowej został utworzony punkt powstańczy. Ojcowie przeniesli się do piwnic, udzielając pomocy i schronienia okolicznym mieszkańcom. W

Śp. kard. Macharski doprowadził też do podniesienia karmelitańskiego kościoła w Wadowicach do rangi sanktuarium św. Józefa w archidiecezji krakowskiej. „Przed odpustem ku czci św. Józefa w marcu 2004 roku, który był połączony z przyozdobieniem łaskami słynącego wizerunku Oblubieńca NMP pierścieniem papieskim ówczesny metropolita krakowski sam zaproponował ogłoszenie wadowickiego kościoła sanktuarium św. Józefa. I tak się stało!” – wspomina zakonnik.

Gdybyśmy chcieli wymienić chociażby niektóre inne „karmelitańskie” zaangażowania zmarłego kardynała, byłoby ich naprawdę wiele, jak chociażby: odnowienie w kościele karmelitańskim przy ul. Rakowickiej w Krakowie kultu św. Józefa, patrona królewskiego miasta (1980); koronacja obrazu Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej (1988); wprowadzenie relikwii bł. Alfonsa Mazurka do kościoła w Wadowicach (1999); konsekracja kościoła św. Rafała Kalinowskiego w Kluszkowcach (2000); przewodniczenie w Czernej uroczystościom jubileuszowym 750-lecia szkaplerza karmelitańskiego, w koncelebrze z 17. biskupami z Polski i z zagranicy (2001); homagium złożone w Kurii Prowincjalnej przebywającemu w Polsce generałowi Zakonu, o. Alojzemu Arostegui Gamboa OCD (2005); zaangażowanie w powstanie klasztoru Sióstr Karmelitanek Bosych w Oświęcimiu i w późniejsze jego ocalenie, wobec pamiętnej nagonki ze strony niektórych środowisk zagranicznych; spontaniczne przybycie i przewodniczenie konduktowi pogrzebowemu długoletniego prowincjała, śp. o. Benignusa J. Wanata OCD (2013).

„Jako karmelici bosi dzielimy więc żalobę Kościoła krakowskiego i włączamy się w jego modlitwę za zmarłego, biorąc także udział w ceremoniach pogrzebowych, w przekonaniu, że śp. kardynał Franciszek dzieli radość życia wiecznego w domu naszego Ojca w niebie” – zapewnił o. Praśkiewicz.

Za: KAI

Kirchmayera i Marczewskiego. Tam zostali zabici strzałami w tył głowy. W dalszej kolejności Niemcy przeprowadzili egzekucję ludności cywilnej. Według szacunków historyków, w pierwszym tygodniu sierpnia hitlerowcy wymordowali ok. 50 tys. mieszkańców Woli, realizując rozkaz eksterminacji całej ludności powstańczej Warszawy.

Tragiczne wydarzenie sprzed 72 lat zostało upamiętnione 6 lat temu pomnikiem, który stanął w miejscu egzekucji, naprzeciw kościoła św. Wojciecha. Pomnik ma wysokości 2,5 metra i wyobraża habit zakonny redemptorysty (czarny granit) wtopiony w biały krzyż. Na pomniku umieszczono napis: „Pamięci 30 zakonników redemptorystów i około 2 tysięcy mieszkańców Woli zamordowanych przez

Niemców w fabryce Kirchmayera i Marczewskiego w dniu 6 sierpnia 1944 roku. Pozostali wierni Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie”.



Dalej następują nazwiska zamordowanych zakonników. Pomnik zaprojektował p. Marek Moderau.

Inicjatorem pomysłu postawienia pomnika byli mieszkańcy parafii św. Klemensa, świadkowie tamtych tragicznych wydarzeń. Pamiętają oni pomoc, jaką redemptorysty świadczyli miejscowej ludności. Ojcowie do końca spowiadali, odprawiali Msze św., wydawali skromne posiłki, dawali schronienie przerażonym parafianom i mieszkańcom Woli w piwnicach klasztornych i w pomieszczeniach pod kościołem. Spodziewali się, że po wkroczeniu Niemców do klasztoru czeka ich śmierć, mieli propozycje ucieczki do Śródmieścia, a jednak wytrwali do końca.

Za: www.redemptor.pl

NOWA PRZEŁOŻONA WARSZAWSKICH NAZARETANEK

Prowincja Warszawska Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu ma nowe władze. Przełożoną Prowincjalną zostałaznaczona S. Teofania Migowska. W skład Zarządu Prowincji wchodzi: s. Gertruda Wojtowicz – asystentka prowincjalna, s. Józefa Kobiela –

sekretarka /radna prowincjalna, s. Bogna Noetzel – radna prowincjalna, s. Marta Oszczepalińska – radna prowincjalna, s. Angelina Cieszko – radna prowincjalna i s. Pawła Więcek – ekonomka prowincjalna.

Kadencja wybranego Zarządu rozpoczęła się z dniem 1 sierpnia i potrwa 6 lat.

s. *Amabilis Sikora csfn*

PIELGRZYMKI MOTOCYKLISTÓW NA GÓRZE ŚW. ANNY

W niedzielę 07 sierpnia Grotę lurdzką na Górze św. Anny wypełniły tysiące motocyklistów z regionu, różnych stron Polski, Niemiec, Austrii i Czech. Główny organizator pan Andrzej Złoczowski zachęcał motocyklistów w Roku Miłosierdzia do skorzystania z sakramentu pokuty i przejścia przez bramę miłosierdzia. Tradycyjnie przy czternastej stacji Drogi Krzyżowej dym kadzielnicy unoszący się w górę przypominał o tych, którzy zginęli w wypadkach drogowych, a zwłaszcza o motocyklistach. Do groty lurdzkiej wjechało i ustawiło się około dwóch tysięcy motorów. Pozostałe motory były zaparkowane na całym obszarze miejscowości. Według szacunku organizatorów było ich około 7 tysięcy.

O godz. 11.30 w szczelnie zapełnionej grotce wraz ze skarpą Ks. bp Jan Kopiec przewodniczył pielgrzymkowej Mszy św. Mszę św. koncelebrowali także kapłani motocykliści z innych diecezji. Jedni z

własnoręcznie odrestaurowanymi „simsonami”, inni na maszynach pamiętających czasy II wojny światowej albo na najnowszych, ogromnych zdobyciach techniki. Z całego Śląska, gór i innych regionów a także z Niemiec i Czech.



W homilii bp Jan Kopiec nawiązując do słów Ewangelii mówił o przemijaniu: „Są ludzie, którzy starają się żyć na tym świecie bardzo pożytecznie – dostrzegają możliwości pomagania bliźnim, wiedzą ile można, z głębi umysłu i zaangażowanego serca czynić dla dobra drugiego człowieka, by samemu znaleźć się też na tej płaszczyźnie obdarowywania, wchodzenia w tajemnicę radości i wdzięczności. Ale wiemy też, że są ludzie, i tych najbar-

ziej polecamy naszym modlitwom, którzy sobie rady nie dają, ich życie to pasmo klęsk, porażek. Nie potrafią się oni zakorzenić by przynieść dobry plon – przedstawiał biskup. A odnosząc się do ciągle aktualnego wezwania „Aby życia nie zmarnować” wskazywał, że trzeba z życia uczynić wielką, pożyteczną drogę i zawsze mieć przed oczami miłosiernego Boga.

Motocykliści, dziękując za odprawioną w ich intencji Mszę św., obdarowali bp. Kopca i dotychczasowego gwardiana, o. Błażeja Kurowskiego OFM koszulkami z napisem „Jezu, ufam Tobie” i wizerunkiem krzyża, który motocykliści zawieźli papieżowi.

Po Eucharystii biskup pobłogosławił pojazdy i kierujących nimi, zaś O. Błażej obficie skrapiał wyjeżdżających wodą święconą. Eucharystię uświetniali przedstawiciele chóru „Cantate Domino” ze Skarbimierza, zaś Podniesieniu tradycyjnie towarzyszył dźwięk klaksonów.

Nadesłał: **O. Błażej Kurowski OFM**

ZŁOTA RÓŻA OD PAPIEŻA FRANCISZKA

Złota Róża ofiarowana przez papieża Franciszka podczas pobytu na Jasnej Górze dn. 28 lipca została wczoraj umieszczona przy Cudownym Obrazie w Kaplicy Matki Bożej. Jest wyeksponowała

pośrodku pozostałych róż papieskich zamontowanych w nastawie ołtarzowej po prawej stronie cudownego wizerunku Maryi Jasnogórskiej.

Ofiarowana przez Ojca Franciszka róża umieszczona jest na różowej marmurowej podstawie, na której znajduje się srebrny

wazon z herbem papieskim. Z wazonu wylaniają się gałązki z kwiatami i liśćmi.

„Ojciec Święty ofiarował ją jako trzecią Złotą Różę dla sanktuarium – przypomina o Sebastian Matecki, rzecznik Jasnej Góry – Przedmiot wykonany został ze srebra, waży ok. 500 gramów, składa się z podstawy z różowego marmuru, na której spoczywa oznakowany papieskim herbem srebrny flakon, z którego wychodzą gałązki z różami i liśćmi. Całość wysokości ok. 52 cm, waży 1200 gramów. Rękodzieło zostało wykonane w Rzymie przez mistrzów złotnictwa Claudio i Piero Savi. Taki dokument w języku włoskim otrzymaliśmy z Watykanu”.

Pierwszą różę ofiarował Matce Bożej Ojciec Święty Jan Paweł II podczas pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 roku. Drugą różę – Pawła VI – przywiózł papież Benedykt XVI w 2006 roku. Została ona wykonana na zamówienie Ojca Świętego Pawła VI, który osobiście chciał ją przekazać do sanktuarium jasnogórskiego w 1966 roku. Z przyczyn politycznych (ówczesne władze w Polsce nie wyraziły na to zgody) papieska pielgrzymka z okazji Millennium Chrztu Polski – 1966 r. nie doszła do skutku.



Złota Róża jest darem, który składają wyłącznie papieże podczas nawiedzania sanktuariów maryjnych. Tym starożytnym gestem wyrażają swą pobożność względem Dziewicy Maryi. o. Stanisław Tomoń
Za: www.jasnagora.com

CO FRANCISZEK POWIEDZIAŁ POLSKIM JEZUITOM?



W sobotę – 30 lipca miało miejsce spotkanie Papieża Franciszka z grupą jezuitów z obu polskich prowincji. Było nas na spotkaniu ok. 30-u, byli też jezuita włoscy z tzw. orszaku papieskiego, czyli o. Federico Lombardi SJ i o. Antonio Spadaro SJ z „La Civiltà Cattolica”. Na spotkaniu była również obecna 3 osobowa reprezentacja studentów Ignatianum.

Ojciec św. przyjął nas w rezydencji przy ul. Franciszkańskiej 3. Wiadomo, że Papież prawie zawsze podczas swoich podróży zagranicznych spotyka się z przedstawicielami jezuitów posługujących w danym kraju. I tak było tym razem, choć dokładną informację otrzymaliśmy prowincjałowie dopiero tydzień wcześniej. Spotkanie miało charakter bardzo braterski i prosty. Zaraz po przywitaniu się z każdym z uczestników Papież powiedział,

że cieszy się z tego, że również w trakcie tej pielgrzymki ma okazję do spotkania w gronie współbraci. Zaznaczył, że nie przygotował dla nas żadnego oficjalnego przemówienia, ale chętnie odpowie na postawione pytania, jeśli będą. Krótką prezentację obu polskich prowincji i prowadzonych przez nas dzieł przedstawił wtedy o. Prowincjał Jakub Kołacz SJ. I potem były pytania oraz serdeczna rozmowa.

Pojawiło się pytanie m.in. o to, co sprawia, że Ojciec św. mimo swojego wieku ma fantastyczny kontakt z młodzieżą. W odpowiedzi Franciszek zaznaczył, że zawsze stara się w kontakcie z młodymi być konkretnym, nie mówi do nich o teoriach, ale trzyma się prawdy, także wtedy gdy mówi, że nie wie jak coś zmienić. W kolejnej odpowiedzi mówił o tym, że nadal ważne

są uczelnie jezuickie, ale jednocześnie mają one nie pozostawać tylko na poziomie formacji czysto intelektualnej i oderwanej od życia. Mają formować całego człowieka, czerpiąc również z naszej duchowości. I powinny być też blisko ludzi z marginesu, przygotowując do zaangażowania społecznego.

W nawiązaniu do kolejnych pytań Papież mówił o tym w jaki sposób Pan Bóg pokierował jego życiem kiedy wstępował do Towarzystwa oraz udzielił kilka rad obecnym na spotkaniu neoprezbiterom. Na koniec przypominał już tak od siebie o tym, jak nadal ważne jest w naszych czasach rozeznawanie duchowe, którego uczy nas św. Ignacy. Dlatego też prosił, abyśmy również w Polsce uczyli innych tej sztuki, zwłaszcza kapłanów i kleryków.

Mimo zapowiedzianych 15 min. Franciszek rozmawiał z nami ponad 30 minut. Ze strony ekipy watykańskiej, odpowiedzialnej za pielgrzymkę, usłyszeliśmy na początku, że nie możemy tego niestety nagrywać ani robić zdjęć. Był natomiast obecny oficjalny fotograf papieski, który robił zdjęcia, a o. Spadaro z papieskiego orszaku zarejestrował to spotkanie i jeśli

Papież wyrazi zgodę, to udostępni nam tekst jego odpowiedzi.

Przed zakończeniem spotkania, jezuci odpowiedzialni za Magis2016 wręczyli Ojcu św. pamiątkowy pakiet pielgrzyma, jaki otrzymywali uczestnicy, a studenci z Ignatianum przygotowali prezent.

Na zakończenie Ojciec św. Franciszek udzielił polskim jezuitom papieskiego błogosławieństwa.

Wypowiedzi Ojców Prowincjałów, nagrane przez Radio Watykańskie zaraz po spotkaniu, można wysłuchać tutaj. Leszek Mądryk SJ Za: www.jezuici.pl

Refleksja tygodnia

PAN BIERZE JAKO ZAKŁADNIKÓW MIŁOŚCI TYCH, KTÓRZY JUŻ SĄ NA TO PRZYGOTOWANI

Homilia kardynała Juana Luisa Cipriani wygłoszona w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia 2015 r. podczas mszy dziękczynnej za beatyfikację Męczenników z Peru w bazylice katedralnej w Limie

Umiłowani Bracia w Jezusie Chrystusie,

W uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, celebруем Eucharystię i dziękczynienie za beatyfikację naszych braci męczenników: Alessandra, Michała i Zbigniewa. Pragnę pozdrowić szczególnie serdecznie O. Marco Tasca Ministra Generalnego Zakonu Franciszkanów i mojego drogiego brata w biskupstwie abpa Stanisława Gądeckiego, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, wszystkich moich braci biskupów i kapłanów, którzy mi dzisiaj towarzyszą, ambasador Polski, panią Izabelę Matusz i konsula Polski pana Konrada Kiedrzyńskiego, rodziny naszych braci męczenników, które są tu dzisiaj z nami, wszystkich braci z Zakonu Franciszkanów, którzy przybyli z różnych miejsc Ameryki Łacińskiej i wszystkie siostry zakonne, oraz pana burmistrza San Borja.

Bracia,

dzisiaj nie mogę nie wyrazić tego, co mam w sercu. Czuję ducha tego świętego człowieka, którego wydała ziemia polska dla Kościoła Powszechnego: św. Jan Paweł II jest z nami z tą siłą, z tą miłością do wolności i z tą miłością do Najświętszej Marii Panny. Dzisiaj z wielką radością patrzy on z nieba na sporą grupę naszych braci i sióstr przybyłych z Polski. Niech Pan Bóg Wam błogosławi, bo nigdy nie będą wystarczające podziękowania za dar świętego Papieża, który dwukrotnie odwiedził Limę. Jestem pewien, że on przyjąłby z otwartymi ramionami i wielką radością Michała, Zbigniewa i ks. Sandro. Dzisiejsza liturgia pozwala na refleksję prawdy wiary dotyczącej naszej Najczystszej Matki, od której większy jest tylko Bóg. Została zachowana od skazy winy pierworodnej już od pierwszego momentu Jej poczęcia. Przez specjalny przywilej i łaskę udzieloną od Boga Wszchemogącego, ze względu na zasługi Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego. Nasza Matka, Dziewica Maryja jest bramą, powiedziałbym bramą prowadzącą do bramy miłosierdzia. Najpierw przechodzimy przez naszą Matkę, przez którą Jej Syn chce obdarzać łaskami wszystkich ludzi. Dzisiaj, gdy Ojciec Święty otworzył bramę świętą w Bazylice św. Piotra, przypominamy sobie wszyscy, że do Jezusa idzie się albo powraca się - gdy ktoś się oddalił - za pośrednictwem Maryi. Nauczyłem się tego od mojego świętego założyciela Josemarii Escrivá. Wspominając papieża św. Jana Pawła II, trzeba jeszcze bardziej kochać Maryję, a Ona uzyska wszystko. Matka Miłosierdzia. W tym roku miłosierdzia, proszę Ją, aby mi pomogła się nawrócić. Naszych braci męczenników Bóg zechciał zabrać do siebie poprzez męczeństwo. Ty i ja powinniśmy przyjmować codzienne męczeństwo, polegające na umiarności dla grzechu, umiarności dla pychy i coraz większej miłości do Jezusa i naszych braci.

W dzisiejszej liturgii słowa widzimy, jak Maryja z jednej strony odczuwa radość: „raduj się” - mówi do Niej Archanioł Gabriel. Jest to radość pochodząca z wiary: „ciesz się, bo Pan jest z Tobą.” Podobnie my, składając dzięki Bogu za tych trzech cię, doświadczamy radość. Ciesz się, postaraj się uśmiechnąć. Niełatwo jest w dzisiejszym świecie się uśmiechać, a jednocześnie tak bardzo odczuwa się brak oglądania twarzy, na których jest radość, wiara i miłość. Także do mnie Archanioł mówi: „nie bój się”. Nie bójmy się. Nasi bracia męczennicy przyjęli ten dar Boży. „Chcesz oddać swoje życie?” - zapytał ich Pan Bóg. Oni odpowiedzieli „tak”, więc i ty i ja mamy taką misję. Zachęcam cię, abyś nie bał się być wiernym każdego dnia, w każdej chwili. Taka jest nasza misja, do której jesteśmy powołani dzisiaj w tym trudnym świecie. Lecz świat staje się trudny wtedy, kiedy ty jesteś słaby, kiedy widzi, że boisz się walki, kiedy nie obejmujesz krzyża. Ale jeśli świat widzi nas obejmujących krzyż Chrystusa, świat zobaczy światło, pokój, sprawiedliwość, miłość i przebaczenie. Nie lękajmy się. Wielka misja, którą przyjęła Maryja po ludzku Ją zaniepokoiła. Ale z tej obecności łaski wyrosła moc. Czy wyobrażasz sobie tych naszych braci chwilę przed męczeńską śmiercią zadaną przez przemoc i terror? Chwilę przed tym, jak Pan wybiera kogoś, aby dać mu palmę męczeństwa, to jest wybór bardzo szczególny. Dlatego możemy być pewni, że nasi bracia mając światło wiary z pokojem, w obecności Bożej z pełnią nadziei wiecznej oddali swoje życie w pokoju. Często, gdy brakuje odniesienia do Boga, przychodzi lęk. Przypomnijmy słowa Papieża Benedykta XVI, które odnoszą się do Marii Niepokalanej: w Niej widzimy odbicie piękna, które zbawia świat. Piękna Boga, które lśni w obliczu Chrystusa. W Marii piękno jest całkowicie czyste, pokorne, bez pychy i wywyższania się nad innych. Dziś nasza Matka zaprasza nas w swoje ramiona. *Przyjdź w moje ramiona, ja zaniosę cię do mojego Syna.* Z radością przekażemy wiarę naszym braciom. Dla Kościoła w Peru [beatyfikacja męczenników] jest powodem do radości, a dla Kościoła w Polsce i we Włoszech [męczennicy] są przykładem dla tych, którzy dali i dają życie dla innych. Dzisiaj wnosimy nasze dziękczynienie za Twoich Synów Panie, za Michała, Zbigniewa, za wszystkich kapłanów Polaków, należących do Zakonu Braci Mniejszych Konwentalnych, za ks. Alessandro Dordi, kapłana włoskiego, z diecezji Bergamo. Ilu was, którzy jesteście tutaj, przybyliście po to, by podobni jak oni, zasiewać wiarę i wypełnić swoją misję? Dziękuję. Z ufnością patrzmy na tych braci zamordowanych z nienawiści do wiary. Pan da dużo więcej niż prosimy.

Pamiętam tamte lata, gdy służyłem Kościołowi w samym centrum terroryzmu, w Ayacucho. W tamtym czasie, wychodząc z domu, mówiło się Panu: „nie wiem, czy wrócę”. Ale widać, Pan ma swoje drogi. Bierze jako zakładników miłości tych, którzy już są na to przygotowani. [Męczennicy] pracowali dla Kościoła w diecezji

Chimbote. Miłość Boga popchnęła ich do pozostawienia swojej ojczystej ziemi, aby pracować w Pariacoto i w Santa. Są przykładem radości i mocy. Było wiele świadectw w tej radości, którą przekazywali ci błogosławieni. Radość Michała, który służył i kochał szczególnie dzieci. Ta radość, którą widać na fotografii rodzi się z bycia blisko Jezusa i z oddania się w Jego ręce. O ks. Sandro opowiadają, że często można było zobaczyć go modlącego się w pierwszej ławce w kościele parafialnym. O. Zbigniew podnosił na duchu parafian „nie lękajcie się”. Miał na myśli naturalny lęk wobec przeciwności.

Dzisiaj z wielką radością prosimy Boga: miej miłosierdzie dla nas, wnieś nas do góry, taką drogą, jaką Ty chcesz. Zawsze będzie to droga krzyża, ale naprawdę oddajemy duszę Bogu. Bądźmy wierni Kościołowi, który tyle razy płacze z powodu niewierności swoich

synów. Prośmy Pana o siłę wiary i pokorę, bo do Niego wszystko należy. Jak mówi Papież Franciszek: „nikt nie rodzi się męczennikiem”. To łaska, której Pan udziela w pewien sposób wszystkim ochrzczonym. Przesłaniem dzisiejszej uroczystości jest prawda, że wszystko jest niezasłużonym darem od Boga. Wszystko jest łaską. Wszystko jest darem Jego Miłości do nas. Dziękujemy ci Michale, Zbigniewie, Alessandro. Dziękujemy Wam, drogim ojcom franciszkanom konwentualnym. Dziękujemy Polsce i Italii. Dzięki Wam, misjonarzom, za przybycie i za siew ziaren wiary w naszej ojczyźnie. Niech Pan Bóg Wam błogosławi. Niech się tak stanie

tl. o. Zbigniew Świerczek OFMConv
Agnieszka Kozłowska

Za: www.meczennicy.fanciszkanie.pl

Wiadomości zagraniczne

PAPIEŻ FRANCISZEK W PORCJUNKULI



Przebaczenie jest z pewnością najlepszą drogą do nieba, które obiecał nam Jezus, a tu, w Porcjunkuli, wszystko mówi o przebaczeniu – powiedział Franciszek 4 sierpnia w Asyżu.

Ojciec Święty przybył tam z kilkugodzinną pielgrzymką z okazji przypadającej w tym roku 800. rocznicy ustanowienia odpustu za nawiedzenie tego małego kościółka, związanego ze św. Franciszkiem z Asyżu i narodzinami Zakonu Braci Mniejszych. Dziś odpust ten można uzyskać we wszystkich kościołach franciszkańskich na

świecie, ale tylko w jednym dniu – 2 sierpnia.

Na wstępie swych rozważań papież przypomniał, że właśnie tu, w Porcjunkuli, Franciszek miał zawołać do zgromadzonych tam biskupów, księży i całego ludu, że chce ich wszystkich wysłać do raju, a więc zapewnić im wieczne zbawienie, uzyskane przez śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. Zawsze nauczał o tym Kościół, mówiąc o raju jako tajemnicy miłości, łączącej na zawsze ludzi z Bogiem, aby móc rozważać Go w nieskończoność – zaznaczył mówca. Dodał, że w przeżywa-

niu tej wiary towarzyszą nam święci i błogosławieni dzięki obcowaniu świętych, a prawda o tym zawarta jest w naszym Credo.

Przywołując następnie fragment 14. rozdziału Ewangelii św. Jana, mówiący o tym, że „w domu Ojca mego jest mieszkań wiele” i że Jezus chce nam przygotować tam miejsce, Franciszek podkreślił, że najlepszą drogą prowadzącą do tego miejsca, jest przebaczenie. „A tu, w Porcjunkuli wszystko mówi o przebaczeniu” – zauważył. Dodał, że jest ono wielkim darem Pana, który nauczył nas przebaczać

sobie nawzajem. Mamy to czynić dlatego, że najpierw Bóg nam wybaczył, i to nie-skończenie więcej, więc my także mamy wybaczać innym doznane krzywdy.

Wyznając swoje grzechy w konfesjonale, mówimy w istocie: „Panie, zmiłuj się nade mną”, a Bóg niestrudzenie oferuje nam swe przebaczenie, za każdym razem, gdy Go o to prosimy – przypomniał Ojciec Święty. Dodał, że jest to przebaczenie pełne, całkowite, dające nam pewność, że chociaż znów popełniamy te same grzechy, On stale się nad nami lituje i nie przestaje nas kochać. „Przebaczenie Boże nie ma granic; przekracza naszą wyobraźnię i dociera do każdego, kto w głębi serca uznaje swój błąd i chce do Niego powrócić. Bóg spogląda na serce, które prosi o przebaczenie” – podkreślił papież.

Jednocześnie zwrócił uwagę, że zdarza się, iż stając w obliczu brata, który wyrządził nam trochę zła, potrafimy być niewspółmiernie surowi, choć wcześniej Bóg okazał nam większe miłosierdzie. Owa nieproporcjonalna reakcja na doznane zło nie może być postawą ucznia Chrystusa i stylem życia chrześcijanina – przestrzegł Ojciec Święty. Zaznaczył, że Jezus uczy nas przebaczenia bez ograniczeń, a zaproponowanym przez Niego wzorem ma być miłość Ojca, a nie nasze ludzkie wyobrażenia o sprawiedliwości. Ono bowiem uniemożliwiłoby bycie uczniami Chrystusa, którzy zyskali miłosierdzie u stóp krzyża wyłącznie dzięki miłości Syna Bożego.

W tym kontekście papież przywołał słowa kończące słowa o nielitościwym dłużniku: „Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu”.

„Przebaczenie, którego święty Franciszek stał się narzędziem tutaj w Porcjunkuli, nadal po ośmiu wiekach „rodzi raj” – stwierdził Ojciec Święty. Zaznaczył, że w trwającym obecnie Roku Miłosierdzia jest jeszcze bardziej oczywiste, że droga przebaczenia może rzeczywiście odnowić Kościół i świat. Od tego zadania nikt dziś nie może uciec, bo świat potrzebuje przebaczenia: zbyt wielu ludzi żyje zamkniętych w żalu i pielęgnowaniu nienawiści, gdyż nie są w stanie przebaczyć, przez co niszczą życie swoje i innych, zamiast znaleźć radość pogody ducha i pokoju. „Prośmy św. Franciszka, aby wstawiał się za nami, abyśmy nigdy nie wyrzekli się bycia pokornymi znakami przebaczenia i narzędziami miłosierdzia” – zakończył swe rozważania papież.

OTO POLSKI TEKST PRZEMÓWIENIA PAPIESKIEGO

Drodzy Bracia i Siostry!

Przed wszystkim chciałbym dziś przypomnieć słowa, które, zgodnie z dawną tradycją, Franciszek wypowiedział właśnie tutaj, wobec całego ludu i biskupów: „Chcę was wszystkich posłać do nieba!”. O coś piękniejszego mógł prosić Biedaczyna z Asyżu, jeśli nie o dar zbawienia, życia wiecznego z Bogiem i radości bez końca, który nabył dla nas Jezus swoją śmiercią i zmartwychwstaniem?

Zresztą czyż raj nie jest ową tajemnicą miłości, która łączy nas z Bogiem na zawsze, aby kontemplować Go bez końca? Kościół zawsze wyznaje tę wiarę, gdy mówi, że wierzy w obcowanie świętych. Nigdy nie jesteśmy sami w przeżywaniu wiary; towarzyszą nam święci i błogosławieni, a także nasi bliscy, którzy z prostotą i radością przeżywali wiarę i o niej świadczą w swoim życiu. Istnieje niewidzialna, niemniej jednak rzeczywista więź, czyniąca nas „jednym ciałem”, ze względu na jeden chrzest, jaki przyjęliśmy, ożywiani „jednym Duchem” (por. Ef 4, 4).



Być może Franciszek, prosząc Honoriusza III o dar odpustu dla tych, którzy przybywali do Porcjunkuli, miał na myśli słowa Jezusa skierowane do uczniów: „W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem” (J 14, 2-3).

Przebaczenie to z pewnością najlepsza droga, którą trzeba pójść, aby osiągnąć to miejsce w niebie. A tu, w Porcjunkuli, wszystko mówi o przebaczeniu! Jakże wielki dar uczynił nam Pan, ucząc nas przebaczenia, abyśmy mogli namacalnie dotknąć miłosierdzia Ojca! Przed chwilą usłyszeliśmy przypowieść, w której Jezus uczy nas przebaczać (por. Mt 18, 21-35). Dlaczego powinniśmy przebaczyć komuś, kto nas skrzywdził? Ponieważ nam samym najpierw przebaczone, i to nieskończenie więcej. Przypowieść mówi nam właśnie o tym: tak jak Bóg nam przebacza, tak i my powinniśmy przebaczyć tym, którzy nam wyrządzili zło.

Dokładnie tak samo jak w modlitwie, której nauczył nas Jezus – Ojciec nasz, kiedy mówimy: „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom” (Mt 6, 12). Winami są nasze grzechy przed Bogiem, a naszymi dłużnikami są ci, którym my musimy wybaczyć.

Każdy z nas może być owym sługą z przypowieści, który ma duży dług do spłacenia, i to tak wielki, że nigdy nie może tego uczynić. My także, gdy kłękamy w konfesjonale przed kapłanem, powtarzamy jedynie ten gest sługi. Mówimy: „Panie, miej cierpliwość nade mną”. Dobrze bowiem wiemy, że jesteśmy pełni wad i często popadamy w te same grzechy. A jednak Bóg niestrudzenie oferuje nam zawsze swoje przebaczenie, za każdym razem, kiedy Go o to prosimy. Jest to przebaczenie pełne, całkowite, dzięki któremu daje On nam pewność, że chociaż możemy popaść w te same grzechy, On się nad nami lituje i nigdy nie przestaje nas kochać.

Podobnie jak pan w przypowieści, Bóg lituje się, to znaczy doświadcza uczucia litości w połączeniu z czułością: jest to wyraz wskazujący na Jego miłosierdzie wobec nas. Ojciec nasz lituje się bowiem zawsze, gdy jesteśmy skruszeni i odsyła nas z powrotem do domu ze spokojnym i pogodnym sercem, mówiąc nam, że wszystko nam darował i wszystko przebaczył. Przebaczenie Boże nie ma granic; wykracza poza naszą wyobraźnię i dociera do każdego, kto w głębi serca uznaje swój błąd i chce do Niego powrócić. Bóg patrzy na serce, które prosi o przebaczenie.

Niestety problem pojawia się wówczas, gdy stajemy w obliczu brata który wyrządził nam nieco zła. Reakcja, jaką usłyszeliśmy w przypowieści, jest bardzo wyraziście: „Chwyć go i zaczął dusić, mówiąc: «Oddaj, coś winien!»” (Mt 18, 28). W tej scenie odnajdujemy cały dramat naszych ludzkich relacji. Gdy sami jesteśmy winni coś innym, zabiegamy o miłosierdzie; gdy jednak jesteśmy wierzycielami, domagamy się sprawiedliwości! To nie jest reakcja ucznia Chrystusa i nie może być ona stylem życia chrześcijan. Jezus uczy nas przebaczenia i to bez ograniczeń: „Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy” (w. 22).

To, co nam w istocie proponuje, to miłość Ojca, a nie nasze roszczenia do sprawiedliwości. Zatrzymanie się na nich uniemożliwiłoby nam bowiem uznanie siebie za uczniów Chrystusa, którzy zyskali miłosierdzie u stóp krzyża jedynie na mocy miłości Syna Bożego. Nie zapominajmy więc surowych słów, którymi kończy się przypowieść: „Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu” (w. 35).

Drodzy bracia i siostry, przebaczenie, którego święty Franciszek stał się narzędziem tutaj, w Porcjunkuli, nadal po ośmiu wiekach „rodzi raj”. W tym Roku Świętym Miłosierdzia staje się jeszcze bardziej oczywiste, że droga przebaczenia może rzeczywiście odnowić Kościół i

świat. Dawanie świadectwa miłosierdzia w dzisiejszym świecie jest zadaniem, od którego nikt z nas nie może się uchylać. Świat potrzebuje przebaczenia; zbyt wielu ludzi żyje zamkniętych w gniewie i pielęgnowaniu nienawiści, gdyż nie są zdolni do przebaczenia, rujnąc życie swoje i

innych, zamiast znaleźć radość pogody ducha i pokoju. Prośmy św. Franciszka, aby wstawał się za nami, abyśmy nigdy nie wyrzekli się bycia pokornymi znakami przebaczenia i narzędziami miłosierdzia.

Za: [www.deon.pl/Radio Maryja](http://www.deon.pl/Radio_Maryja)

AUDIENCIA DOMINIKANÓW U PAPIEŻA

Papież spotkał się na specjalnej audyencji z uczestnikami jubileuszowej Kapituły Generalnej naszego Zakonu.



Rozpoczynając spotkanie w Sali Klementyńskiej Pałacu Apostolskiego w Watykanie, papież Franciszek zażartował, że ten dzień – 4 sierpnia – przejdzie do historii jako dzień, kiedy jezuita spotyka się przed południem z dominikanami, a po południu – z franciszkanami. Ojciec Święty zaplanował bowiem tego dnia także dwugodzinną wizytę w Asyżu z okazji 800-lecia Porcjunkuli. W swoim wystąpieniu Franciszek przypomniał naszemu Zakonowi o konieczności wcielenia Ewangelii w życie poprzez kaznodziejstwo, świadectwo i miłosierdzie.

Zwrócił uwagę, że to Bóg zainspirował świętego Dominika do założenia Zakonu i to On postawił kaznodziejstwo w centrum jego misji – bo tego właśnie uczył Jezus swoich uczniów. „To Słowo Boga rozpała nas od środka i pobudza do tego, by wychodzić i głosić Chrystusa wszystkim narodom. Wasz założyciel mówił: najpierw kontemplować, potem nauczać. Być ze-

wangelizowanym przez Boga, by móc ewangelizować innych. Bez głębokiej osobistej więzi z Bogiem nasze kaznodziejstwo może być doskonałe, bardzo sensowne, nawet zasługujące na podziw – ale nigdy nie dotknie serca, które powinno się dzięki przepowiadaniu przemieniać” – przypominał papież. I podkreślił: „Kaznodzieja ma kontemplować nie tylko Słowo, które głosi, ale także wsłuchiwać się w lud, który pragnie być zrozumiany”. Słowo Boże wymaga także świadectwa. „Potrzebni są nauczyciele, którzy będą wierni prawdzie, odważni świadkowie Ewangelii. Świadek wciela w swoim życiu to, czego naucza, czyni to czymś namacalnym, tak aby nikt nie mógł wobec pozostać obojętnym wobec prawdy. Świadek dodaje do prawdy radość Ewangelii, bo jest świadomy tego, że jest kochany przez Boga i obdarzony Jego miłosierdziem” – mówił Franciszek.

Zwrócił też uwagę na trzeci konieczny element: miłosierdzie. „To żywe i cierpiące ciało Chrystusa porusza kaznodzieję i nie pozwala mu zamknąć się w spokoju. Płacz ubogich i odrzuconych budzi nas i pozwala nam zrozumieć współczucie, jakie miał Jezus dla ludzi” – nauczał papież. I dodał: „Rozglądając się wokół widzimy wiele mężczyzn i kobiet, którzy są dzisiaj spragnieni Boga. To w spotkaniu z tym żywym ciałem Chrystusa jesteście ewangelizatorami, to tu odnajdujemy pasję bycia głosicielami i świadkami Jego miłości, i to tu uwalniamy się od niebezpiecznej pokusy gnostycyzmu, szczególnie aktualnej w dzisiejszych czasach”.

Na koniec papież powierzył Zakon Dominikański opiece i orędownictwu Matki Bożej Królowej Różańca.

Spotkanie z papieżem zakończyło trwającą od 16 lipca jubileuszową Kapitułę Generalną naszego Zakonu, która odbywała się w Bolonii, u grobu świętego Dominika. Kolejna kapituła generalna, która wybierze nowego generała Zakonu, odbędzie się za trzy lata w Ho Chi Minh (Sajgon) w Wietnamie.

Za: www.dominikanie.pl

LIST GENERAŁA SALEZJANÓW NA ROK MIŁOSIERDZIA

“W tym Jubileuszowym Roku Miłosierdzia Przełożony Generalny nie mógł nam nie pomóc wejść w głęboką harmonię z całym Kościołem. Zachęca nas do przyjęcia łaski tego wielkiego wydarzenia dotyczącego całego Kościoła i odkrycia owoców miłosierdzia, jakie charyzmat salezjański może przynieść ze sobą”.

Tak stwierdza wikariusz Przełożonego Generalnego, ks. Francesco Cereda, odnosząc się do Listu Przełożonego Generalnego “Miłosierni jak Ojciec” (DRG 423).

Rok Miłosierdzia jest jak drzewo, które zapuszcza swoje korzenie w glebie Kościoła posoborowego, który umiał bardziej przyjąć “lekarstwo miłosierdzia” niż “chwycić za broń rygoru”, zachęcając do pełnienia posługi Samarytanina wobec świata. Jest to drzewo, które się rozwinęło, karmiąc się refleksją i doświadczeniem encykliki “Deus Caritas est” Benedykta XVI. Jest to drzewo, które przynosi swoje dojrzałe owoce w słowie i działaniu Papieża Franciszka.

Ks. Bosko przemierzył drogę nawrócenia, aby rozpoznać i przyjąć miłosierdzie Boże. Koncepcja Boga, jaką przyjmuje od lat dziecięcych, to Bóg surowy i straszny, którego sprawiedliwość czasem zdaje się tłamsić Jego opatrzościową dobroć. To właśnie w szkole ks. Cafasso i ks. Guali, poznał zrów-

nowaną teologię moralną. Będzie przede wszystkim towarzyszyć swoim ubogim i trudnym chłopcom, uciekając się nie do rygoru, ale do broci, serdeczności i miłosierdzia Bożego.

Przełożony Generalny stawia następnie pytanie, jakie powinno być to doświadczenie miłosierdzia w każdym domu salezjańskim na świecie. Konflikty, fundamentalizmy, przemoc w imię Boga, niesprawiedliwość wołają o miłosierdzie. Olbrzymia przestrzeń cierpienia woła o współczucie i litość. Z drugiej strony, nie możemy okazać miłosierdzia, jeśli sami nie doświadczyliśmy przebaczenia i miłosierdzia ze strony Boga, zwłaszcza w sakramencie Pojednania.

W kontekście naszego charyzmatu miłosierdzie oznacza posiadać to samo serce co Jezus, Dobry Pasterz; oznacza praktykować System Prewencyjny i być obecnym wśród młodzieży, ponieważ bez tej bliskości nie można przekazać miłosierdzia. I na koniec, miłosierdzie domaga się sprawie-

dliwości społecznej w naszych środowiskach, w przeciwnym razie pozostanie ono wyrażeniem abstrakcyjnym i pustym. Kończąc, Przełożony Generalny zachęca nas do uznania i wzywania Maryi, Matki miłosierdzia. Niech Ona będzie naszą Mistrzynią i Przewodniczką.

List Przełożonego Generalnego "Misericordiosi come il Padre" (Miłosierni jak Ojciec) jest dostępny na stronie sdb.org.
Za: www.infoans.org

150 LAT OBECNOŚCI REDEMPTORYSTÓW W SURINAMIE

Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela obchodzi 150-lecie obecności redemptorystów w Surinamie. Misyjne zaangażowanie w tym południowoamerykańskim kraju jest wypełnieniem wyzwania, aby „głosić Ewangelię w sposób zawsze nowy”. Na tę uroczystość o. Michael Brehl, Przełożony Generalny Zgromadzenia, skierował list. Opiszemy w nim między innymi o historii tej misji. Oto fragmenty listu generała redemptorystów:

Drodzy Współbracia, Siostry, Współpracownicy i Przyjaciele,
1 sierpnia 2016 roku będziemy obchodzić 150-lecie obecności Redemptorystów i ich misji w Surinamie. Jest to okazja do radości i nadziei dla całego Zgromadzenia, gdy wspominamy heroiczne misyjne świadectwo dawane przez naszych Współbraci z Holandii, Brazylii i Surinamu od ponad półtora wieku.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się w zeszłym roku 1 sierpnia, a zakończą w Paramaribo z końcem tego miesiąca. 31 sierpnia 1865 r. bł. Pius IX ogłosił dekret powierzający Wikariat Apostolski Gujany Holenderskiej (znany następnie jako Surinam) opiece Prowincji Holenderskiej naszego Zgromadzenia. Akceptując to misyjne zaangażowanie, zaznaczyliśmy nowy rozdział w historii naszych misji ad gentes.

W marcu 1866 r. o. bp Jan Swinkels CSsR i trzech misjonarzy redemptoryści przybyli do Paramaribo. Kościół był już tam obecny, ale odtąd cały Wikariat został powierzony Misjonarzom Redemptorystom. Wymagało to nowej elastyczności i zdolności adaptacyjnych ze strony nowo przybyłych, aby „głosić Ewangelię w sposób zawsze nowy”. (...)

Najbardziej znanym misjonarzem redemptorystą w historii Surinamu jest niewątpliwie bł. Piotr Donders CSsR. Podczas fazy kanonicznej Kapituły Generalnej będziemy wspominać 150. rocznicę jego wstąpienia do nowicjatu redemptorystów 1 listopada 1866 r. w Paramaribo. To wydarzenie jest ważne dla wszystkich misjonarzy redemptorystów. Zapraszam więc do refleksji na temat jego życia jako „wcielenia” charyzmatu redemptorystowskiego i modelu integralnej ewangelizacji dla nas, gdy „głosimy dziś Ewangelię wciąż na nowo”. (...)

Niech Bóg błogosławi nam w misyjnym zaangażowaniu na wzór bł. Piotra Dondersa. Niech uroczystość 150 lat misji redemptorystów w Surinamie inspirować nas dziś w procesie restrukturyzacji. Niech Matka Boża Nieustającej Pomocy towarzyszy nam, a św. Alfons wstawia się za nami, gdy będziemy „głosić Ewangelię zawsze na nowo”, zwłaszcza najbardziej opuszczonym i ubogim. *Wasz Brat w Odkupicielu, Michael Brehl CSsR*

Za: www.redemptor.pl

SALEZJANIE Z ALEPPO: „CAŁY ŚWIAT USŁYSZAŁ NASZ GŁOS”

Ks. Pier Jabloyan, wikariusz domu salezjańskiego w Aleppo, opowiedział, w jaki sposób przeżył w oratorium w Aleppo świadectwo, jakim podzieliła się w czasie ŚDM 2016 jedna z jego animatorek, Rand Mittri. "Podczas gdy Rand mówiła do Papieża, wszyscy odczuliśmy, że cały świat usłyszał nasz głos".

Rand Mittri jest animatorką salezjańskiego oratorium w Aleppo i należy do grupy 21 młodych ludzi, którzy przyjechali z Bli-

skiego Wschodu, aby uczestniczyć w ŚDM 2016. Towarzyszył im ks. Simo Zakerian, dyrektor salezjański z Damaszku.



Radość z powodu słyszenia jednej z dziewcząt z oratorium, która mówi właśnie o oratorium i Księdzu Bosko oraz doświadczeniu, jakie jest udziałem ludności Aleppo, jest czymś emocjonującym i pięknym. Tutaj cały czas ludzie mówią: jesteśmy dumni z Synów Księdza Bosko, sprawiliście, że cały świat usłyszał o naszym bólu.

Rand udało się również zdobyć podpis papieża Franciszka na zdjęciu, które przedstawia dzieci i młodzież z oratorium. Ten podpis jest wielkim podarkiem Papieża dla salezjańskiego oratorium w Aleppo.

Za: www.infoans.org

PIĘKNA BOLIWIA – OPowieść o WIZYCIe PROwINCJAŁA

W dniach od 1 do 20 lipca 2016 r. przebywał z braterską wizytą na terenie Misyjnej Prowincji św. Antoniego w Boliwii o. Rufin Maryjka OFM, prowincjał Braci Mniejszych z Krakowa.

Wizyta ta wpisana była w kontekst wizytacji braci Prowincji Matki Bożej Anielskiej – w Boliwii pracuje o. Kasper Kaproń OFM – lecz zdecydowanie wykroczyła poza schemat wizytacyjny i stała się okazją do radosnego spotkania z wielokulturową i wielobarwną rzeczywistością Kościoła i społeczeństwa tego najbardziej rdennie etnicznie państwa Ameryki Łacińskiej.

Wizyta rozpoczęła się od terenów tropikalnych i nizinnych Boliwii. Santa Cruz de la Sierra to obecnie najbogatsze i najprężniej rozwijające się miasto Wielonarodowościowego Państwa Boliwii. W mieście tym znajduje się klasztor św. Antoniego, który jest nie tylko siedzibą wielkiej parafii, lecz także jest on centrum misyjnym dla braci pracujących w odległych częściach boliwijskiego tropiku: w regionach Chaco i Amazonii, w departamencie Beni, wśród Indian Chiquitanos, Guarayos, Guaraní, Moxos, itd.

Po krótkim odpoczynku i aklimatyzacji oraz wizycie u biskupa pomocniczego Santa Cruz, o. *Stanisława* Dowłaszewicza OFM-Conv, z krakowskiej prowincji Braci Mniejszych Konwentalnych, udaliśmy się na teren Wikariatu Apostolskiego Ñuflo de Chávez. Na terenie Wikariatu o powierzchni 90.000 km² znajduje się 16 parafii i największym wyzwaniem tego Kościoła jest brak odpowiedniej ilości kapłanów, którzy mogliby obsłużyć silnie katolickie społeczności Indian Chiquitos i Guarayos. Pierwszym punktem wizyty na terenie Ñuflo de Chávez była najstarsza redukcja jezuicka wśród Chiquitos: założona w 1691 misja w San Javier. Proboszczem parafii w San Javier aktualnie jest o. Cezary Domała OFM z panewnickiej prowincji naszego Zakonu.



Katedra w Concepción

Następnego dnia udaliśmy się do stolicy biskupiej Wikariatu czyli do Concepción (dawna redukcja jezuicka założona w 1709 r), gdzie oczekiwał już na nas bp Antoni Reimann OFM z wrocławskiej prowincji św. Jadwigi. Teren Wikariatu od 1930 r. ewangelizowany jest przez Braci Mniejszych, głównie z dawnej prowincji bawarskiej, i świadectwo franciszkańskiej obecności widoczne jest na każdym kroku. W Concepción o. Rufin miał możliwość oglądnąć piękne świadectwo jezuickich początków ewangelizacji tych terenów, jakimi są przepiękna katedra w sercu boliwijskiej dżungli i muzeum misyjne z unikatowym w skali światowej zbiorem partytur misyjnego baroku, zobaczyć współczesność misji, czyli m.in. warsztaty misyjne, gdzie kształcą się miejscowa młodzież i zwiedzić stancję o pow. 1500 ha, która ekonomicznie zabezpiecza potrzeby Wikariatu. Biskup Antonii w rozmowach dotknął największego problemu jakim są braki personalne o czym można było przekonać się przy okazji wizyty na terenach zamieszkałych przez Indian Guarayos. Region Guarayos od samego początku ewangelizowany był przez Braci Mniejszych, którzy wczepili w ludziach silną i bardzo żywiołową wiarę. Niestety obecnie teren 7 parafii zamieszkałych przez ok. 35.000 Indian Guarayos, rozrzuconych na obszarze ok. 30.000 km², obsługiwany jest tylko przez 4 kapłanów, 1 brata zakonnego i kilka siostr zakonnych. Indianie witając Ojca Prowincjała i Kaspę, który przez 2 lata pełnił posługę proboszcza w dwóch parafiach: Urubichá i Salvatierra, ukazali siłę wiary, piękno rdzennych tradycji i żywiołowość temperamentu, usilnie prosząc, aby Kościół i Zakon ich nie upuszczał. Możliwość uczestnictwa tego dnia w Eucharystii sprawiła, że kościoły Urubichá i w Yaguarú w tych dniach wypełniły się w sposób szczególny, liturgia – tak jak to typowe dla Guarayos – była niezwykle bogata w śpiew i muzyczną oprawę, a radość z obecności kapłana przedłużano w czasie wieczornych i nocnych zabaw na terenie placu parafialnego.

Z boliwijskiego tropiku, wieczorem 7 lipca, przenieśliśmy się na obszar wyżynny, do znajdującego się na wysokości 2.600 m n.p.m. miasta Cochabamba, stanowiącego centrum geograficzne kraju i główny ośrodek życia religijnego Boliwii. O. Rufin został

serdecznie przyjęty przez wspólnotę braci z klasztoru św. Franciszka, będącego siedzibą Kurii Prowincjalnej Misyjnej Prowincjalnej św. Antoniego oraz domem formacyjnym, gdzie studiują bracia przygotowujący się do święceń. W domu tym mieszka także jedyny jak na razie brat z Krakowa, o. Kasper Kaproń OFM, pełniący posługę wicemagistra kleryków, wikarego domu oraz pracujący na Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu św. Pawła. O. Rufin w czasie trzydniowej wizyty w Cochabamba miał możliwość przeprowadzenia licznych rozmów z miejscowym prowincjałem, o. Orlando Cabrera OFM, poznać wspólnotę kleryczną, odwiedzić wspólnotę siostr kларыsek, zwiedzić *campus* uniwersytecki Wydziału Teologicznego, przyglądać się pracy braci pełniących posługę w innych domach franciszkańskich na terenie Cochabamby (bracia pełnią posługę w czterech parafiach tego miasta). Prowincjał z Krakowa udał się także do znajdującego się niedaleko Cochabamby domu w Tarata, dawnego ośrodka *Propaganda Fide*, skąd niegdyś wyruszali bracia celem ewangelizowania terenów zamieszkiwanych przez rdzenną ludność indiańską. Obecnie dom w Tarata pełni funkcję ośrodka rekolekcyjnego, znajduje się w nim muzeum i duża biblioteka zawierająca liczne starodruki. W Taracie pełni posługę o. Alan Mroczkowski OFM z Prowincji św. Franciszka z Poznania.

Kolejne dni pobytu o. Rufina w Boliwii zostały zorganizowane przez kleryków z Cochabamba, którzy zaprosili krakowskiego prowincjała, aby towarzyszył im w kilkudniowym wyjeździe na teren jednego z najpiękniejszych miejsc na świecie jakim jest Pustynia Solna w Uyuni oraz obszar andyjskich jezior znajdujących się na terenie przygranicznym z Chile i z Argentyną. W ten oto sposób po pobycie na obszarze nizinnym boliwijskiego tropiku (wys. 200 m n.p.m.) i po krótkiej aklimatyzacji w Cochabamba (wys. 2.600 m n.p.m.) wyjechaliśmy na wysokość blisko 5.000 m n.p.m. oraz z temperatur tropikalnych dane było odczuć mroźne temperatury przekraczające -15°C. Ukazuje to różnorodność tego przepięknego kraju jakim jest Boliwia, gdzie bogactwo amazońskiej dżungli przechodzi w surowy krajobraz andyjskich szczytów. Bardzo niskie temperatury i objawy choroby wysokogórskiej rekompensowały w czasie podróży piękno krajobrazu oraz braterska atmosfera jaką potrafili stworzyć bracia studenci, a którą najpełniej można było przeżyć w czasie wieczornej rekreacji przeżytej hoteliku, gdzie ściany i podłoga wykonane były z soli w San Juan.

La Paz i narodowe sanktuarium maryjne w Copacabana nad brzegiem jeziora Titicaca, czyli administracyjne i duchowe centrum życia Boliwii, stanowiły ostatnie punkty wizyty o. Rufina. Do klasztoru św. Franciszka w La Paz przybyliśmy w dzień urodzin miejscowego gwardiana, o. Kacpra Nowakowskiego OFM z Prowincji św. Jadwigi. Dzień urodzin gwardiana, który zbiega się w dacie z uroczystością rocznicy niepodległościowego zrywu miasta La Paz, zgromadził na obiedzie nie tylko braci, ale także dwóch miejscowych biskupów oraz sekretarza nuncjatury.

W drodze powrotnej z La Paz do Krakowa, o. Rufin, wykorzystując kilkanaście godzin oczekiwania na przesiadkę w Limie, miał okazję zwiedzić stolicę Peru w towarzystwie o. Mauro Vallejo Lagos, Ministra Prowincjalnego Prowincji św. Franciszka Solano w Peru. W imieniu własnym oraz braci z pracujących na terenie Misyjnej Prowincji św. Antoniego w Boliwii, szczególnie współbraci z klasztoru św. Franciszka w Cochabamba oraz tak bliskich memu sercu Guarayos, pragnę serdecznie podziękować o. Rufinowi za wizytę i wyrazić nadzieję, że wizyta ta zaowocuje nowymi powołaniami misyjnymi z naszej prowincji, gdyż „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało” (Łk 10, 2).

o. Kasper Kaproń OFM
Cochabamba – Boliwia
Za: www.ofm.krakow.pl

Zapowiedzi wydarzeń

PAPIEŻ FRANCISZEK ZNOWU POJEDZIE DO ASYŻU?

W drugiej połowie września Franciszek ponownie zawita do Asyżu, tym razem w związku z organizowanym tam przez rzymską Wspólnotę św. Idziego międzynarodowym i międzyreligijnym spotkaniem w intencji pokoju. Zapowiedział to w krótkiej rozmowie z włoską stacją TV2000 imam Perugii – Abdel Qader Moh'd, który spotkał się z papieżem podczas jego niedawnego pobytu w mieście św. Franciszka 4 sierpnia.

Przywódca muzułmański przypomniał, że w dniach 18-20 września odbędzie się w tym małym miasteczku włoskim tradycyjne już spotkanie modlitwne przedstawicieli różnych religii, tym razem pod hasłem „Pragnienie pokoju. Religie i Kultury w Dialogu”. Wydarzenie to, organizowane przez Wspólnotę św. Idziego, w tym roku we współpracy z franciszkańskimi rodzinami zakonnymi i diecezją asyjską, odbędzie się w mieście św. Franciszka dla upamiętnienia 30. rocznicy pierwszego takiego spotkania, zwołanego tam przez św. Jana Pawła II w dniu 27 października 1986.

Przedstawiając program przyszłego spotkania na konferencji prasowej 20 lipca w Perugii przewodniczący Wspólnoty Marco Impagliazzo podkreślił, że jest ono „niezbędne” zwłaszcza dziś, gdy „istnieje wielkie pragnienie pokoju, pochodzące od ubogich, ofiar terroryzmu i wojen trwających w wielu częściach świata”. „Chcemy być ich głosem” – dodał mówca. Zaznaczył, że uczestnicy przyszłego spotkania w Asyżu przybędą tam nie po to, aby świętować 30. rocznicę „wielkiej modlitwy, które zapragnął Jan Paweł II, ale aby obchodzić nowe wydarzenie z tymi wszystkimi, którzy w tych dniach wyruszyli wraz z nami w drogę, aby budować pokój”.

Za ponad miesiąc w mieście św. Franciszka spodziewany jest udział ponad 400 wysokich przedstawicieli życia religijnego i publicznego, aby „pokazać wszystkim, że religie nie są obojętne wobec tego krzyku narodów, aby odciąć się od głosicieli nienawiści, pracując na rzecz integracji, będącej kluczem do obrony naszych społeczeństw przed przemocą” – oznajmił Impagliazzo. Zapowiedział, że w otwarciu spotkania wezmą udział m.in. prawosławny patriarcha Konstantynopola Bartłomiej i filozof Zygmunt Bauman.

Wśród gości tego wydarzenia będą ponadto – oprócz papieża – liczni kardynalowie katoliccy i patriarchowie Kościołów wschodnich, arcybiskup Canterbury Justin Welby, Żydzi z Europy i Izraela, muzułmanie z rektorem kairskiego Uniwersytetu al-Azhar szejkiem Abd al-Hajem Azabem na czele, przedstawiciele religii azjatyckich oraz świata kultury z krajów dotkniętych wojnami, jak Syria czy Nigeria i władz włoskich.

Na konferencji prasowej głos zabrali także biskup Asyżu – Domenico Sorrentino i burmistrz tego miasta Stefania Proietti. Istniejąca od 1968 rzymska Wspólnota św. Idziego organizuje co roku modlitwne spotkania międzynarodowe i międzyreligijne w intencji pokoju w różnych miastach Włoch i innych krajów, m.in. dwukrotnie w Polsce: w Warszawie (1989) i Krakowie (2009). Dwa pierwsze takie wydarzenia odbyły się w Rzymie w latach 1987 i 1988, po czym pierwsze poza Włochami zwołano do stolicy Polski w związku z 50. rocznicą wybuchu II wojny światowej. Bodźcem do organizowania ich było I spotkanie w intencji pokoju na świecie z udziałem przedstawicieli różnych wyznań chrześcijańskich i innych religii, nie tylko światowych, ale także lokalnych i plemiennych, zwołane przez św. Jana Pawła II do Asyżu 27 października 1986.
Za: www.deon.pl

ODPUST WNIEBOWZIĘCIA NMP NA JASNEJ GÓRZE

Tegoroczna Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w dniu 15 sierpnia będzie w tym roku dziękczynieniem za 25-lecie Świątowych Dni Młodzieży na Jasnej Górze i 31. Świątowe Dni Młodzieży w Krakowie.

Szczególnym punktem obchodów uroczystości będzie dziękczynienie za 25-lecie Świątowych Dni Młodzieży na Jasnej Górze zaplanowane na niedzielę, 14 sierpnia. Tuż po Apelu jasnogórskim o godz. 21.30 na Szczycie rozpocznie się koncert „Mocni w Duchu”.

„Jestem, Pamiętam, Czuwam – te słowa Ojciec Święty Jan Paweł II, 25 lat temu tłumaczył młodzieży zgromadzonej na Jasnogórskim Szczycie, a zaledwie kilka dni temu Ojciec Święty Franciszek wołał do nas, żebyśmy pamiętali i żyli nadzieją. Skoro tak, to zapraszamy was wszystkich na Jasnogórski Szczyt 14 sierpnia w 25.

rocznicę Świątowych Dni Młodzieży na Jasnej Górze, na czuwanie wieczorne podczas którego podziękujemy Panu Bogu za to wielkie doświadczenie Świątowych Dni Młodzieży w Polsce i będziemy mieli szansę jeszcze raz przeżyć tą wspaniałą atmosferę modlitwy i radości” – zaprasza na uroczyste dziękczynienie o. Michał Legan, organizator spotkania.

Program Uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny na Jasnej Górze:

14 sierpnia, niedziela

20.00 – Msza święta i homilia – kard. Kazimierz Nycz, metropolita warszawski; powitanie o. Marian Waligóra, przeor Jasnej Góry

21.00 – Apel Jasnogórski – o. Kazimierz Maniecki, definitor generalny Zakonu Paulinów

21.30 – Dziękczynienie za 25-lecie Świątowych Dni Młodzieży na Jasnej Górze – o. Michał Legan + „Mocni w Duchu”
Czuwanie nocne – Ewangelizacyjna Piesza Pielgrzymka Salezjańska /Bazylika/

15 sierpnia, poniedziałek

5.30 – Godzinki

6.00 – Odsłonięcie Cudownego Obrazu Matki Bożej

Msza św. z homilią – o. Mieczysław Polak, podprzeor Jasnej Góry

8.00 – Msza św. dla Pieszych Pielgrzymek z Warszawy – kard. Kazimierz Nycz, metropolita warszawski; homilia – o. Marian Waligóra, przeor Jasnej Góry

10.00 – Modlitwa pielgrzymów: Dziękczynienie za 31. Świątowe Dni Młodzieży w Krakowie – o. Kamil Szustak

10.45 – Ingres Ks. Biskupów

11.00 – SUMA PONTYFIKALNA – przewodniczy i homilię wygłosi abp Wacław Depo, metropolita częstochowski

Powitanie – o. Arnold Chrapkowski, generał Zakonu Paulinów

Poświęcenie ziół

14.00 – Droga Krzyżowa – o. Wojciech Dec + Duszpasterstwo „Hale”

16.00 – Różaniec – o. Krzysztof Grzesica

18.30 – Procesja Eucharystyczna – o. Mariusz Tabulski, definitor generalny Zakonu Paulinów

19.00 – Msza św. z homilią – abp Wacław Depo, metropolita częstochowski
Powitanie – o. Mieczysław Polak, podprzeor Jasnej Góry

21.00 – Apel Jasnogórski – bp Józef Guzek – Święto Wojska Polskiego /udział Kompanii Honorowej W.P./
Zapraszają Ojcowie Paulini

Odeszli do Pana

ŚP. O. MAURZYCY ORAMUS (1945-2016) OFM

We, wtorek 2 sierpnia, w święto Matki Bożej Anielskiej, patronki Bazyliki Kalwaryjskiej, o godzinie 17.30 Ojciec Maurycy Oramus odszedł do Pana w szpitalu w Krakowie. Jego pogrzeb odbędzie się w czwartek 4 sierpnia o godzinie 10.00 w Kalwarii Zebrzydowskiej.

O. Maurycy (Jan) Oramus, urodził się 25.05.1945 r. w Zakliczynie w Archidiecezji Krakowskiej. Do Zakonu wstąpił 27.08.1961 r., profesję wieczystą złożył 02.03.1969 r. a święcenia kapłańskie otrzymał 27.06.1971 r. Po święceniach pracował jako katecheta, spowiednik i kaznodzieja w Radomiu. Tam podjął naukę na Studium Pastoralnym. W listopadzie 1973 r. został przeniesiony do Dukli jako spowiednik i kaznodzieja, oraz wikariusz w parafii Trzciana-Zawadka. 26 grudnia 1974 r. poprosił o. Prowincjała o wysłanie go na misję do Zairu. Uzyskał taką zgodę, ale poproszono go by w pierwszej kolejności uzyskał tytuł naukowy. Zobowiązał się do pracy misyjnej przynajmniej przez sześć lat. W 1975 r. rozpoczął roczne studia j. francuskiego na Uniwersytecie Sorbona w Paryżu. 28 stycznia 1977 r. przyleciał do Kinszasy. Następnie rozpoczął naukę języka kiluby w Kinkondja. Już od niedzieli Palmowej rozpoczął odprawianie Mszy św. i sprawowanie sakramentów św. w języku kiluba, a po przeniesieniu o. Waleriana Chromego do Bukamy, gdy bez misjonarza została jego główna parafia Mangi licząca ok. 18 tys. ludzi (2 tys. katolików), o. Maurycy dojeżdżał tam ze Mszą św. w niedziele. W lutym 1978 r. odwiedzał już wioski położone od misji w odległości nawet ok. 150 km.

Po przeniesieniu na misję do Bukamy objął opieką duszpasterską 30 wiosek położonych na przestrzeni dwustu kilometrów górnego biegu rzeki Zaire. Lud-

ność tego terenu liczyła wtedy ok. 27,5 tysiąca. Wioski nie posiadały żadnych dróg lądowych, dlatego docierał do nich tylko drogą wodną, małą motorówką. Pod koniec listopada 1980 roku motorówkę zastąpiono statkiem o dł. 12 m, szer. 3,20 m. Choć statystyki nigdy nie oddadzą ogromu pracy jaką o. Maurycy wykonywał, to jednak wypada napisać, że w ciągu trzech lat od 1978 – 1980 ochrzcił 875 osób dorosłych i dzieci.



Ponadto, przez 14 miesięcy obsługiwał misję Luenę w raz z jej buszem. W 1989 r. ciężko zachorował, po ok. ośmiu miesiącach cichego cierpienia, przewieziono go nieprzytomnego do polikliniki, gdzie stwierdzono potrzebę natychmiastowego transportu do Europy na operację. On jednak jeszcze na dziesięć dni powrócił na misję, by znaleźć zastępcę, uporządkować niektóre sprawy. Dopiero potem został przewieziony do Belgii i poddany opera-

cją i leczeniu. 1 stycznia 1991 r. zwrócił się do o. Prowincjała z prośbą o pozwolenie na zakończenie pracy misyjnej w Zairze i powrót do Prowincji.

Na stałe z Zairu wyjechał w maju 1991 r. Po powrocie do Polski dwa i pół roku pracował w klasztorze leżajskim. Od 18 sierpnia 1991 r. pełnił funkcję wicemagistra nowicjatu. Poprosił o pozwolenie wyjazdu do pracy misyjnej na Ukrainie, na co otrzymał zgodę 18 sierpnia 1993 r. Jednak wkrótce potem zwrócił się dwukrotnie do o. Prowincjała z oficjalną prośbą o zgodę na powrót do Zairu. Z końcem 1993 r. powrócił do Zairu. 2 stycznia 1994 r. pisał w liście do o. Prowincjała: „I tak cieszyłem się, że znów znalazłem się w Bukamie. Chrystus Pan jest naprawdę Dobry i łaskawy, że przywrócił mi zdrowie i powołał mnie po raz drugi na misję”.

Z Konga wyjechał definitywnie w 2001 r. Wtedy poprosił o. Prowincjała o możliwość pracy jako kapłan – misjonarz w Europie, szczególnie tam gdzie jest duży brak kapłanów i gdzie używa się w duszpasterstwie języka francuskiego. Następnie przez prawie 10 lat pracował duszpastersko w kilku parafiach w Belgii. 26 lipca 2010 r. powrócił na stałe do Polski i został skierowany do pracy w Sanktuarium Matki Bożej Kalwaryjskiej jako spowiednik i kaznodzieja. Ciągłe jednak było żywe jego powołanie misyjne, dlatego w 2012 r. pojechał na miesięczne zastępstwo na placówce misyjnej na Mauritiusie. W tym samym roku otrzymał zgodę o. Prowincjała, aby pełnił posługę przewodnika pielgrzymek do Ziemi Świętej. Jednak ciężka i bardzo szybko postępująca przez lata choroba w ostatnich miesiącach przykuła go sparaliżowanego do łóżka szpitalnego.

Za: www.bernardyni.com

ŚP. KS. TOMASZ CHUDY (1965-2016) SDS

W dniu 25 lipca 2016 roku we Wrocławiu zmarł Ks. Tomasz Chudy SDS. Odszedł do Pana w: 51 roku życia, 25 roku kapłaństwa i 31 roku życia zakonnego. Jego pogrzeb odbył się dnia 28 lipca br. w kościele p.w. NMP Królowej Polski w Bielsku-Białej. Został pochowany w grobowcu zakonnym na cmentarzu w Bystrej.

Ks. Tomasz Chudy urodził się dnia 2 września 1965 roku w Bielsku-Białej. Został ochrzczony w dniu 19 września 1965 roku w kościele p.w. św. Mikołaja w Bielsku-Białej. Pochodził z parafii salwatoriańskiej p.w. NMP Królowej Polski. W 1972 roku przystąpił do wczesnej I Komunii Świętej. Od drugiej klasy szkoły podstawowej udzielał się w liturgicznej służbie ołtarza. Dnia 29 marca 1979 roku przyjął sakra-

ment bierzmowania. W tym też roku, zachęcony przykładem miejscowych duszpasterzy, nawiązał kontakt z Salwatorińskim Ośrodkiem Powołań i regularnie uczestniczył w spotkaniach organizowanych przez ten apostoł.

Po ukończeniu szkoły podstawowej kontynuował naukę w IV Liceum Ogólnokształcącym w Bielsku-Białej, gdzie w

maju 1984 roku pomyślnie zdał egzamin dojrzałości. Jak sam napisał, w swoim curriculum vitae z dnia 18 czerwca 1984 roku, uczestnictwo w rekolekcjach powołaniowych salwatorianów pozwoliło mu rozpoznać swoje kapłańskie i zakonne powołanie. Dlatego w czerwcu 1984 roku złożył podanie z prośbą o przyjęcie do nowicjatu salwatorianów.

Jego prośba została rozpatrzona pozytywnie i rozpoczął, dnia 7 września 1984 roku, formację podstawową w nowicjacie salwatorianów w Bagnie. Już wtedy dał się poznać jako uzdolniony dekorator oraz zaangażowany w liturgię i śpiew kościelny. Pierwszą profesję zakonną złożył dnia 8 września 1985 roku w Bagnie. Następnie, w latach 1985-1991, studiował dyscypliny filozoficzne i teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym Salwatorianów w Bagnie. Profesję wieczystą złożył dnia 8 września 1989 roku w Bagnie. Świecenia diakonatu otrzymał, dnia 28 czerwca 1990 roku z rąk bpa Józefa Pazdura, w Bagnie. Po ukończeniu studiów seminaryjnych, w okresie od 14 lutego do 14 kwietnia 1990 roku, odbył praktykę duszpasterską w parafii p.w. św. Bartłomieja i św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy. Świecenia prezbiteratu otrzymał, 9 maja 1991 roku w kościele rektoralnym w Krakowie-Zakrzówku, z rąk bpa Kazimierza Nycza.

Po święceniach ks. Tomasz został skierowany do parafii p.w. św. Brata Alberta w Elblągu, gdzie od dnia 20 czerwca 1991 roku podjął obowiązki wikariusza. Podczas wakacji w 1991 i 1992 roku, na prośbę przełożonych, ks. Tomasz Chudy poprowadził rekolekcje powołaniowe dla młodzieży związanej z salwatorianami i siostrami salwatoriankami w Goczałkowicach. Na mocy decyzji, z dnia 28 maja

1993 roku, powierzono ks. Tomaszowi urząd konsultora wspólnoty elbląskiej. Jednak potrzeby personalne prowincji spowodowały, iż plany te trzeba było odłożyć na przyszłość.



Dnia 10 sierpnia 1994 roku został przeniesiony do wspólnoty zakonnej w Bielsku-Białej, przy ulicy NMP Królowej Polski i podjął posługę katechety w miejscowej parafii oraz pomoc w prowadzonym przez salwatorianów hospicjum. Na mocy decyzji, z dnia 31 maja 1995 roku, został on przeniesiony do wspólnoty w Nałęczowie i skierowany na studia specjalistyczne z pedagogiki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W latach 1995-1999 kontynuował swoją edukację w Lublinie, zwieńczoną obroną pracy magisterskiej z pedagogiki.

Kolejnym etapem posługi duszpasterskiej ks. Tomasza była wspólnota w Mikołowie, gdzie od 30 czerwca 1999 roku podjął obowiązki katechety i pomocy duszpasterskiej w miejscowej parafii. Po roku został on skierowany do wspólnoty w Krzyżu Wielkopolskim. Tam, od 1 lipca 2000 roku, podjął obowiązki konsultora oraz wikariusza w parafii p.w. NSPJ. Kolejną placówką duszpasterską, gdzie został

przeniesiony z dniem 1 lipca 2001 roku, była Bystra Śląska. Dnia 1 czerwca 2001 roku, podjął tam obowiązki kapelana szpitalnego oraz pomocy duszpasterskiej w parafii p.w. Wniebowzięcia NMP. Następnie ks. Tomasz został skierowany do wspólnoty w Trzebnicy. Tam, od dnia 1 lipca 2003 roku, podjął obowiązki katechety w miejscowej parafii. Dnia 2 czerwca 2004 roku, został przeniesiony z Trzebnicy do Zakopanego. Tam podjął obowiązki penitencjarza i pomocy duszpasterskiej w kościele p.w. NMP Królowej Świata. Po trzech latach ks. Tomasz przeniósł się na Dolny Śląsk. Gdzie, od 1 lipca 2007 roku, podjął obowiązki katechety w parafii p.w. św. Jadwigi w Dobroszyczach. W 2009 roku, przełożeni zakonnicy skierowali go do domu zakonnego we Wrocławiu. Gdzie włączył się w prace apostołatu misji i rekolekcji parafialnych. Chcąc doskonalić swoje umiejętności zwrócił się on do przełożonych z prośbą o zgodę na rozpoczęcie studiów podyplomowych z zakresu homiletyki w Instytucie Teologii Praktycznej na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Konsulta prowincjalna, w dniu 5 października 2009 roku, przychyliła się do tej prośby. Dnia 21 grudnia 2009 roku prowincjał powołał ks. Tomasza w skład komisji opracowującej nową instrukcję wyborczą delegatów na kapitułę prowincjalną.

We wrześniu 2013 roku prowincjał, odpowiadając na prośbę ks. Tomasza, wydał zgodę na otwarcie przewodu doktorskiego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II. W maju bieżącego roku ks. Tomasz obchodził wraz ze swymi współbraćmi 25 rocznicę święceń prezbiteratu. *Ks. Ireneusz Kielbasa SDS*

Za: www.sds.pl

ŚP. O. KRZYSZTOF WANAT (1972-2016) SSCC

W sobotę, 23 lipca 2016 roku, w Stabekk w pobliżu Oslo, w wieku 44 lat, zmarł O. Krzysztof Wanat SSCC. Urodził się 28. marca 1972 roku w Bystrzycy Kłodzkiej. Pierwsze śluby zakonne złożył 8. września 1996 roku, a święcenia kapłańskie przyjął 25. maja 2002 roku. Swoją zakonną i kapłańską posługę pełnił w parafii na Księżu Małym we Wrocławiu, w prowincji Chilijskiej, Mielniku nad Bugiem, Starej Łomnicy, a od 2011 roku w Diecezji Oslo.

4. sierpnia 2016 roku naszego zmarłego Współbrata pożegnała wspólnota parafii St. Johannes w Oslo, w miejscu ostatniego duszpasterskiego zaangażowania.



Po przywiezieniu do Polski, ciało zmarłego O. Krzysztofa zostanie złożone na zakonnym cmentarzu w Starym Wielisławiu w Kotlinie Kłodzkiej.

Wyrazy współczucia i solidarności w żałobie, rodzinie zmarłego oraz wspólnotnie zakonnej, złożył Biskup Bernt Eidsvig z Oslo oraz Przełożony Generalny O. Javier Alvarez-Ossorio.

Naszą modlitwą otaczamy zmarłego Współbrata oraz Jego rodzinę, szczególnie Mamę Daniełę. *Sercanie Biali*